

Urszula Lewartowicz*

MOŻLIWOŚCI I OGRANICZENIA DZIAŁALNOŚCI ANIMACYJNEJ W GMINNYCH OŚRODKACH KULTURY

THE POSSIBILITIES AND RESTRICTIONS OF ANIMATION ACTIVITIES IN MUNICIPAL CULTURAL CENTERS

ABSTRACT: This article is devoted to institutional animation activities in rural environments. It presents the results of free interviews conducted with directors of communal cultural centers operating in the Lublin Voivodeship. The study focuses on the opportunities, barriers and challenges associated with the institutional model of socio-cultural animation. Based on the collected research material, the animation resources of rural environments (community, creativity, practicality, local cultural heritage, social ties, the socio-cultural potential of leaders) and the most important barriers hindering animation activities (political, economic, spatial, infrastructural, mentality) were identified and characterized. The statements of the directors cited in the article reveal their individual visions of cultural activities as well as the possibilities and limitations associated with them.

KEYWORDS: socio-cultural animation, institutional cultural activities, cultural centers.

ABSTRAKT: Artykuł poświęcony jest instytucjonalnej działalności animacyjnej w środowiskach wiejskich. Prezentuje rezultaty wywiadów swobodnych przeprowadzonych z dyrektorami gminnych ośrodków kultury funkcjonujących na terenie województwa lubelskiego. Opracowanie koncentruje się na potencjałach oraz barierach i wyzwaniach związanych z instytucjonalnym modelem animacji społeczno-kulturalnej. Na podstawie zebranego materiału badawczego wyodrębniono i scharakteryzowano animacyjne zasoby środowisk wiejskich (wspólnotowość, kreatywność, praktycyzm, lokalne dziedzictwo kulturowe, więzi społeczne, potencjał społeczno-kulturowy liderów) oraz najważniejsze bariery utrudniające prowadzenie działań o charakterze animacyjnym (polityczne, ekonomiczne, przestrzenne, infrastrukturalne, mentalnościowe). Cytowane w artykule wypowiedzi badanych dyrektorów odsłaniają ich indywidualne wizje działalności kulturalnej oraz związane z nimi możliwości i ograniczenia.

SŁOWA KLUCZOWE: animacja społeczno-kulturalna, instytucjonalna działalność kulturalna, ośrodki kultury.

Obserwowany w ostatnich latach zwrot w kierunku kultury żywej (inkluzywnej) spowodował spadek zainteresowania badaczy instytucjonalnymi aspektami działalności kulturalnej. Nie sposób nie zgodzić się z Patrycją Kruczkowską, zdaniem której uwaga badaczy zajmujących się problematyką działalności kulturalnej skupiona jest dzisiaj głównie na nieformalnych obiegach kultury, inicjatywach oddolnych, spontanicznej twórczości, wyzwaniach kultury cyfrowej oraz badaniu potencjałów przemysłów kreatywnych. Jak zaznacza autorka: „choć w ostatnich latach przybywa jakościowych

* Urszula Lewartowicz, dr – Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Instytut Pedagogiki, Katedra Pedagogiki Kultury; e-mail: ulewartowicz@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0915-9486>.

badania tego sektora, wciąż brakuje dogłębnych studiów nad transformacją instytucji kultury, które zamiast sięgać po zestawienia statystyczne dające niepełny i ułomny obraz kultury zinstytucjonalizowanej, czerpałyby z wypowiedzi samych pracowników tego typu ośrodków” (Kruczkowska 2016, s. 193).

Tymczasem instytucjonalna działalność kulturalna nadal stanowi istotny (a w wielu miejscach jedyny) nurt aktywizacji społeczno-kulturalnej. Dotyczy to zwłaszcza terenów wiejskich, gdzie inicjatywy oddolne zaczynają dopiero kielkować, a odpowiedzialność za rozwój kulturalny mieszkańców spoczywa przede wszystkim na publicznym sektorze kultury. Z informacji Głównego Urzędu Statystycznego zamieszczonych w Banku Danych Lokalnych wynika, że liczba centrów, ośrodków i domów kultury, a także klubów i świetlic w Polsce wzrasta. W roku 2012 wynosiła ona 3870, a w 2018 roku – 4237, z czego 3936 należało do sektora państwowego. Ponad połowa placówek (2682) znajduje się w gminach wiejskich (w roku 2012 było ich 1876) (<https://bdl.stat.gov.pl>). Są to prognozy bez wątpienia optymistyczne, zważywszy na to, że dwadzieścia lat wcześniej obserwować mogliśmy zupełnie odmienne tendencje. Z raportu o stanie kultury wiejskiej w Polsce wynika, że na skutek decentralizacji oraz obniżenia wielkości finansowania kultury liczba ośrodków kultury, klubów i świetlic znacznie zmalała (w roku 1991 było ich około 8600, a w 1996 – około 7500) (Wiklin i Nurzyńska red. 2010, s. 128).

Tekst powstał na podstawie rozmowy przeprowadzonej z dyrektorami pięciu lokalnych ośrodków kultury. Były to wywiady swobodne skupione wokół potencjałów, ograniczeń i wyzwań działań animacyjnych realizowanych przez instytucje gminne. Opracowanie ma charakter przyczynkowy, koncentruje się na instytucjonalnym modelu animacji społeczno-kulturalnej, z uwzględnieniem przede wszystkim narracji osób zarządzających. W procedurze badawczej zastosowano celowy dobór próby. Podstawowym kryterium doboru rozmówców była animacyjna perspektywa ich działalności, widoczna w realizowanym modelu zarządzania instytucją, bliskiemu idei ośrodka kultury jako centrum lokalnej społeczności. Rozmówcy mają kilkuletni staż pracy na stanowisku dyrektora (od 4 do 8 lat), posiadają wykształcenie wyższe (humanistyczne, pedagogiczne bądź ekonomiczne) oraz bogate doświadczenia w działalności animacyjnej. Badaniami objęto cztery kobiety i jednego mężczyznę, w przedziale wiekowym 28-40 lat.

Prowadzone przez badanych instytucje mają status gminnych ośrodków kultury i znajdują się na terenie województwa lubelskiego. Gminy, w obszarach których funkcjonują ośrodki, mają charakter rolniczy. Ich powierzchnie są podobne – średnio jest to 11 tysięcy hektarów. Liczba ludności zamieszkującej gminy waha się od 8 do 10 tysięcy. Porównywalna jest również ich infrastruktura edukacyjno-kulturalna: jeden ośrodek kultury, kilka szkół, kilka bibliotek bądź filii bibliotecznych oraz kilka świetlic i klubów.

Animacyjny potencjał środowisk wiejskich

Z perspektywy animacyjnej wieś stanowi podatny, ale i wymagający grunt dla inicjatyw społeczno-kulturalnych. Animacyjny potencjał środowisk wiejskich przejawia się między innymi w ich lokalnej specyfice, orientacji prospołnotowej, dość silnych więziach społecznych oraz związkach z naturą. Zdaniem rozmówców, do najważniejszych animacyjnych zasobów wsi zaliczyć można: perspektywę wspólnotową, więzi lokalne, kreatywność oraz dziedzictwo lokalne.

Badani zgodnie podkreślają, że największą wartość dla działań animacyjnych na wsi przypisać należy wspólnotowości. I choć zaobserwować można osłabienie więzi społecznych, mieszkańcy wciąż jasno artykułują potrzebę bycia razem. *Myszę, że zawsze i wszędzie ludzie mają podobne potrzeby. Ludzie potrzebują gadać, spotykać się i jeść, tutaj szczególnie* (W2) – mówi jedna z badanych, dodając, że to solidny powód, aby tworzyć ku temu odpowiednie warunki. W podobny sposób preferencje kulturalne mieszkańców małych środowisk lokalnych charakteryzuje Małgorzata Jacyno: „Popularnością cieszą się te imprezy, które są organizowane przede wszystkim dla lokalnej społeczności, dające możliwość wielogodzinnych spotkań, wspólnego jedzenia, wymieniania się opowieściami i patrzenia sobie na innych” (Jacyno 2018, s. 60). Owa wspólnotowość przejawia się nie tylko w potrzebie „bycia razem”, ale również w gotowości do podejmowania wspólnych działań: *ja wiem, że mogę tu na ludzi liczyć. Tu prawie wszyscy się znają. Wiem, że pan Włodek pomoże mi zmontować scenę, a panie z koła gospodyń wiejskich upieką mi ciasta. Wiem, kogo prosić o transport materiałów, kto uszyje naszym dzieciom kostiumy. I to nie byle jakie kostiumy. Ja mam tu takich ludzi, że takich kostiumów nie powstydziliby się klasowy projektant* (W3). Wspólnotowość sprzyja odkrywaniu pomysłowości i kreatywności mieszkańców. Cechy te również wskazane zostały przez badanych w grupie potencjałów: *jak kogoś znasz, to nie masz oporów, aby się przed nim otworzyć. A jak znikają opory, to ujawniają się talenty* (W5).

Wypowiedzi badanych zdają się potwierdzać tezę postawioną w raporcie *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza*, mówiącą o tym, że aktywność kulturalną mieszkańców wsi charakteryzują trzy główne cechy: wspólnotowość, praktycyzm oraz kreatywność, przy czym największe znaczenie przypisać należy wspólnotowości (Sadura, Murawska, Włodarczyk 2017, s. 23). Fakt ten podkreśla również Tomasz Szlendak, zdaniem którego „kultura dla mieszkańców małych miast i wsi, to jest coś, co robi się razem, kiedy się spotyka innych ludzi” (2011, s. 75). Owa potrzeba wspólnotowości w dużym stopniu tłumaczy popularność na wsiach i w mniejszych miejscowościach imprez plenerowych, szczególnie festynów. Badacze podkreślają wspólnotową rolę tego typu aktywności, z zaznaczeniem jednak, iż są to wydarzenia odbierane nie tyle mentalnie, ile somatycznie (Bukraba-Rylska 2013, s. 15).

Wszyscy badani przyznają, że realizują tego typu przedsięwzięcia, z zaznaczeniem, iż nie jest to główny kierunek organizowanych przez nich działań. Preferują aktywności o charakterze edukacyjnym, jednak rozumieją także sens wydarzeń plenerowych. Owo zrozumienie – jak zaznacza jedna z badanych – pojawia się wraz z poznaniem specyfiki działań w społecznościach wiejskich. I nie chodzi tu jedynie o wspólnotowy potencjał wydarzeń, ale również o ich rolę w promocji działań instytucji: *Jak przyszedłam do pracy, były oczywiście te wszystkie imprezy i mnie tutejsi decydenci zobligowali do tego, bym je kontynuowała. Na początku byłam trochę zła na to, że muszą to robić, teraz widzę sens. Są totalnie różni odbiorcy i nigdy bym inaczej do nich nie dotarła. Wtedy mogę im przemycić inne działania (W3).*

Zdaniem autorów raportu *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza praktycyzm* jako cecha aktywności kulturalnej mieszkańców wsi ujawnia się między innymi w działalności świetlic wiejskich oraz zyskujących na popularności kół gospodyń wiejskich. Kreatywność widoczna jest z kolei w autorskich próbach „wytwarzania kultury” podejmowanych w związku z brakami materialnymi bądź infrastrukturalnymi (Sadura, Murawska, Włodarczyk 2017, s. 24).

Tomasz Kukołowicz poza kreatywnością i więziami emocjonalnymi do zasobów obszarów peryferyjnych zalicza również materialne i niematerialne dziedzictwo lokalne (każda miejscowość ma własną historię i tradycje, na podstawie których może budować oryginalne projekty animacyjne), silną tożsamość lokalną, zaplecze instytucjonalne oraz liderów (energicznych i pomysłowych pasjonatów inicjujących wydarzenia oddziałujące na lokalną społeczność) wraz z ich kapitałem społeczno-kulturalnym (Kukołowicz 2018, s. 68-72). Takimi liderami są również badani dyrektorzy. Czwooro spośród nich to osoby przyjezdne. Jak wynika z ich wypowiedzi, swoją działalność traktują przede wszystkim misyjnie, dostrzegając i doceniając sens pracy w niewielkich społecznościach lokalnych. Poczucie satysfakcji ujawnia się szczególnie w przypadku tych badanych, którzy realizowali wcześniej działania kulturalne w mieście: *Ja odetchnęłam chyba trochę po Lublinie. W Lublinie było wszystko i te dzieciaki patrzyły na mnie z taką miną: boże, kolejna rzecz, którą muszą robić. Pracowaliśmy dużo w szkołach i te dzieciaki przewracały oczami: znowu ktoś przylazł, a potem jedziesz na wieś i przychodzi dziesięcioro dzieci i jest wow, bo ktoś przyszedł, przyjechał do nas (W5).* Inny badany podkreśla, iż pracując w mieście, miał ograniczone możliwości realizacji projektów i działań zasadzających się na lokalnym dziedzictwie kulturowym. A ponieważ ten obszar animacyjny był mu szczególnie bliski, szukał sposobności do realizacji własnych pasji. Realizowane obecnie działania postrzega tym samym jako możliwość własnego rozwoju. Postawa badanego wpisuje się w zjawisko „kreatywnej ekspansji”, o której badacze piszą w następujący sposób:

Specyfika migracji specjalistów oraz szczególne właściwości rynku pracy w kulturze mogą być źródłem zaobserwowanego zjawiska, które można nazwać „kreatywną ekspansją” liderów w miejscowościach peryferyjnych. Liderzy życia kulturalnego, osoby aktywne, kreatywne, posiadające wysokie kompetencje kulturowe, dostrzegają w miejscowościach peryferyjnych zasoby, które można twórczo wykorzystać. Peryferie stają się dla nich przestrzenią ekspansji. Czasami dzieje się to przez przypadek, gdy przenoszą się do miejscowości peryferyjnych ze względów osobistych. Tam, w sposób dla siebie naturalny, inicjują nowe działania. Dla innych osób zasoby, jakie znajdują się w danym miejscu, są na tyle atrakcyjne, że celowo sięgają po nie (Kukołowicz 2018, s. 77-78).

Bariery i wyzwania działalności animacyjnej w środowiskach wiejskich

W świetle klasycznych ujęć wskazuje się kilka rodzajów ograniczeń stosowania animacji jako metody ożywiania środowisk lokalnych. Józef Kargul zwracał uwagę na bariery związane ze: społeczno-kulturową dezintegracją wsi i małych miast (rozbięciem takich struktur naturalnych, jak rodzina czy grupy sąsiedzkie); zanikiem autorytetów lokalnych i brakiem jednoznacznych wzorców osobowych w środowisku; pozornym funkcjonowaniem społeczności lokalnych (w wyniku licznych migracji); humanistycznymi intencjami animacji (powodującymi odrzucanie przez społeczność działań stymulujących i ingerujących w jej system wartości); rozumieniem idei „myśl globalnie, działaj lokalnie” oraz możliwościami jej realizacji (Kargul 1993, s. 257-258). Z kolei Małgorzata Kopczyńska wskazała rodzaje oporów wobec zmiany, a wśród nich: opór natury psychologicznej (głównie ze strony pracowników lokalnych instytucji, związany z obawą o naruszenie ustalonego wcześniej porządku i panujących zwyczajów), opór natury politycznej, opór natury socjologicznej (ze strony części zbiorowości zadowolonej z przedanimacyjnej polityki administracyjnej), opór natury instytucjonalnej (związany z traktowaniem działań animacyjnych jako konkurencji i zagrożenia dla działalności własnej) (Kopczyńska 1996, s. 99-101).

Na podstawie wypowiedzi badanych wyróżnić można pięć zasadniczych rodzajów barier instytucjonalnej działalności animacyjnej na wsi. Są to bariery: polityczne, ekonomiczne, przestrzenne, infrastrukturalne oraz mentalnościowe.

1. Bariery polityczne – rozumiane jako trudności bądź ograniczenia w obszarze współpracy z organem prowadzącym instytucję. Zakres współpracy z wójtem oraz radą gminy, w największym stopniu – zdaniem badanych – determinuje sposób funkcjonowania instytucji oraz jakość realizowanych działań. Chodzi tu przede wszystkim o nastawienie decydentów oraz ich sposób rozumienia funkcji kultury. Dyrektorzy podkreślają, że władze nierzadko doceniają jedynie te przedsięwzięcia, które pozostawiają po sobie materialny ślad bądź są środkiem do osiągnięcia wyborczego sukcesu. Aspekt

ten, w mniejszym lub większym stopniu (zależnie od indywidualnych doświadczeń), uwypuklony został przez wszystkich rozmówców. Oto wypowiedź jednej z badanych: *Jesteśmy w komfortowej sytuacji, gdyż mamy przychyłność władzy w osobie wójta i urzędu. Ale dużą trudnością jest rada gminy, dla mnie jest to wyzwanie. Chodzi o sposób pojmowania i kategoryzowania różnych zjawisk. Ja funkcjonuję tu po to, żeby robić kulturę, a nie po to, żeby robić remonty, parkingi, chodniki, zazielenianie terenu. [...]. Marzę o tym, żebyśmy spotkali się kiedyś w rozmowie na temat jakości funkcjonowania, nie ilości. Dla mnie pięć osób, które przychodzą na zajęcia, to jest bardzo dużo, dla kogoś to jest tylko pięć osób, przecież można zrobić dla pięćdziesięciu. Wyzwaniem jest więc sposób dyskusowania polegający na używaniu tych samych pojęć i kategorii [...]. Nam potrzeba remontów, ale nie może być tak, że my ważymy te pieniądze na wadze, czy większy ciężar ma działanie edukacyjno-artystyczne, czy remont hydrauliki. Ja nie umiem tego zważyć i wydaje mi się, że nie moim zadaniem powinno być prowadzić tę wagę. Ja wiem, że muszę zrobić hydraulikę, żeby móc robić zajęcia, ale ja jestem tu po to, żeby robić zajęcia i ktoś inny powinien myśleć o tym, jak zrobić tę hydraulikę. To jest zadanie według mnie organizatora, czyli władzy, czyli w naszym przypadku rady gminy [...]. Życzyłabym sobie i tym państwu, żeby uczestniczyli w działaniach, które robimy, żeby wiedzieli, jaką one mają wagę i żeby mogli o tym ze mną rozmawiać. Bo gdy ktoś był tu tylko raz i to tylko dlatego, że to było wydarzenie gminy i musiał tu być, to trudno żeby dyskutował o zasadności funkcjonowania tego miejsca (W1).*

Problem ten wielokrotnie artykułowany był przez praktyków i teoretyków animacji. Wystarczy przytoczyć wymowną wypowiedź Barbary Jedlewskiej, która pisała:

Prestiż niejednego animatora kultury w oczach zwierzchników wzrasta wprost proporcjonalnie do ilości pozyskanych przez niego środków finansowych, a gdy chce wyjść z własną, ambitną, niekomercyjną inicjatywą, to nieźle się musi nagimnastykować, ileż razy pukać do drzwi po podpisy, by w efekcie usłyszeć odpowiedź typu: „zbyt mało ludzi w tym weźmie udział”, „za mało zarobimy”, „nie mamy dużo pieniędzy”. Bo któż tak naprawdę się zastanawia nad jakością oferowanych dziś działań kulturalnych. Najważniejsze, żeby publiczność dopisała i było dużo medialnego szumu (Jedlewska 2009, s. 119).

2. Bariery ekonomiczne – ujmowane z jednej strony jako brak wystarczających środków finansowych na realizację celów merytorycznych, z drugiej zaś – jako trudności związane z koniecznością pozyskiwania dodatkowych finansów. Co ciekawe, badani nie uskarżają się na wysokość budżetu, jaki posiadają. Zwracają natomiast uwagę na to, że w ramach posiadanych środków realizować muszą nie tylko cele merytoryczne, ale na przykład również infrastrukturalne: *To jest najtrudniejsze, bo nie planuje się remontów, nie planuje się środków na takie działania. Dostają budżet na dotację podmiotową, na działania edukacyjno-artystyczne, ale w tym muszę zawrzeć bieżące remonty i naprawy, które w budynku w średnim stanie z lat osiemdziesiątych są po prostu konieczne. Tu nie*

chodzi o to, że ja potrzebuję więcej pieniędzy, bo ja nie potrzebuję mieć więcej pieniędzy. Ja chcę, żeby te rzeczy były zrobione i mogę mieć ten sam budżet (W2).

W związku z powyższym konieczne jest pozyskiwanie dodatkowych funduszy – poprzez udział w programach grantowych bądź prowadzenie działalności komercyjnej z wykorzystaniem posiadanych zasobów infrastrukturalnych. Obie drogi niosą ze sobą określone trudności. W przypadku wynajmu przestrzeni czynnikiem problematycznym są dodatkowe obowiązki kadry, które uniemożliwiają realizację działań merytorycznych: *Musimy wynajmować sale. Ja nie jestem w stanie takich pieniędzy zdobyć, a władza oczekuje, że będą pieniądze zdobywała na działalność. To jest trudne. Ktoś oczekuje, że będzie miał przestrzeń weselną, a ja oczekuję, że będę miała przestrzeń domu kultury. I jest zderzenie. Wynajmuję więc salę i zajmuję się liczeniem talerzy, które muszę wynająć razem z salą na wesele. Myślę sobie, że jak ktoś siedzi na auli i studiuje animację kultury i liczy na to, że będzie robił projekty na ulicy z wyplatania sznurka i to będzie takie o idei łączenia dwóch rzeczy, to zapraszam do policzenia naczyn (W1).*

Również uczestnictwo w programach grantowych wiąże się, zdaniem badanych, z różnego rodzaju trudnościami. Jeden z rozmówców wskazał na aspekt niedostosowania programów do możliwości finansowych gminnych ośrodków kultury. Niewielki budżet, jakim dysponuje, uniemożliwia zapewnienie wkładu własnego, wymaganego w wielu konkursach grantowych. Zwrócił również uwagę na nieprzystawalność określonych w programach priorytetów względem specyfiki i potrzeb społeczności wiejskich.

Do podobnych konkluzji doszli autorzy *Raportu końcowego: Kultura a kapitał społeczny na wsi. Ewaluacja wsparcia kultury na obszarach wiejskich poprzez Programy Ministra Kultury (wersja 2.0)*, którzy na podstawie przeprowadzonych badań wskazali następujące rodzaje barier w tym obszarze: finansowe (trudności z zabezpieczeniem wkładu własnego); ograniczenia związane z niewielką (w porównaniu z miastem) liczbą potencjalnych odbiorców (podczas gdy kryteria oceny wniosków dla mniejszych i większych ośrodków są jednakowe); brak priorytetów oraz programów zorientowanych lokalnie; społeczno-kulturalną bierność mieszkańców; bariery przestrzenne (rozproszone osadnictwo, rzadkie zaludnienie, trudności komunikacyjne), „brak zrozumienia samorządu dla funkcji kultury” (*Raport końcowy...* 2014, s. 40-42).

Trudności finansowe, z jakimi borykają się gminne ośrodki kultury, determinują powstawanie **barier kadrowych**, które przejawiają się w posiadaniu niewielkiej kadry pracowniczej oraz ograniczonych możliwościach podnoszenia kompetencji zawodowych, co w konsekwencji wpływa na jakość proponowanych usług: *Nie mam budżetu, żeby zatrudnić specjalistów z różnych dziedzin, więc musimy robić wszystko własnymi siłami, a chciałoby się czasem dać ludziom coś nowego, innego, przygotowanego przez kogoś, kto skupia się na tym szczególnie i jest to jego życiową pasją (W4).*

3. Bariery infrastrukturalne – dotyczące skromnych warunków lokalowych, wyposażenia placówek oraz znacznych potrzeb remontowych. Ograniczenia te są wynikiem skromnych budżetów instytucji, wieloletnich zaniedbań naprawczych oraz rosnących oczekiwań względem funkcjonalności ośrodków (m.in. dostosowania infrastruktury do potrzeb osób niepełnosprawnych czy odpowiedniego doposażenia sprzętowego w celu realizacji działań przeciwdziałających wykluczeniu cyfrowemu). Odpowiedzialność za kwestie infrastrukturalne jest dużym obciążeniem dla badanych i jednym z najważniejszych wyzwań ich działalności: *Czasem jest tak, że w ciągu całego miesiąca zajmuję się głównie tym, a wydaje mi się, że nie o to chodzi. Myślałam, że będę tu pracować, a nie remontować. Chodzi o dostosowanie do aktualnych standardów, wymagań, na przykład do osób niepełnosprawnych. Wiem, że jest taka potrzeba, ale tu i w okolicy nie ma miejsca dostosowanego. Muszą jechać do Lublina. Wiem, że to jest ważne, ale to jest na liście trzysta pięćdziesiąte szóste do zrobienia, bo przedtem jest dużo innych rzeczy. Muszę myśleć o bramie, która się nie domyka, o tym, że mamy kompostownik, o koszeniu trawnika. Te rzeczy są w kółko i one się nie kończą. Ja rozumiem, że tak wygląda zarządzanie miejscem, ale kiedy jest tego siedemdziesiąt procent, to trzydzieści zostaje na załatwienie bieżących spraw i nie starcza na koncepcję. Ja bym chciała mieć czas, żeby zastanowić się nad tym, dokąd my zmierzamy, czym jest to miejsce, co robimy dalej [...]. My i tak mamy nieźle, są placówki, które mają gorzej, bo na przykład mają grzyba na suficie. I co zrobisz? Rozplączesz się? Pójdziesz do urzędu i będziesz płakać? Powiesz: pani, mam grzyba? A ona powie: no ja też mam na suficie, i co? I nie wiesz, co z tym zrobić, to jest taki rodzaj niemocy. Jak na przykład opowiadam o tym rodzicom naszych dzieci, to oni mówią: no to jest niemożliwe. No to jest niemożliwe, ale funkcjonuje. I teraz komu ja mam powiedzieć, że to jest niemożliwe? Mam wziąć tubę i krzyczeć na ulicy: Proszę państwa, to jest niemożliwe!? W systemie nie ma jak tego chwycić (W1).*

4. Bariery przestrzenne – związane z zasięgiem terytorialnym instytucji, dużym rozproszeniem ludności oraz trudnościami komunikacyjnymi. Badane placówki obejmują swoim zasięgiem rozległe obszary, stąd dużym wyzwaniem staje się dotarcie do wszystkich odbiorców, szczególnie tych zamieszkujących odległe sołectwa i wsie: *Jesteśmy na wsi i ona się rządzi innymi prawami niż miasto, między innymi tymi barierami, że nie ma jak dojechać. Ze wsi, która jest z boku (nie na trasie, po której jeździ bus), nie ma jak przyjechać, jeśli się nie ma samochodu (W4).* W związku z powyższym badani realizują również działalność objazdową, starając się dotrzeć do miejsc wykluczonych z kultury ze względu na bariery komunikacyjne. Nierzadko są to duże wyzwania logistyczne, wymagające zasobów finansowych oraz osobowych: *Dla mnie największym wyzwaniem jest dotarcie do dzieciaków, które nie przyjadą z rodzicami, które muszą przyjść same. I wiem, że to się odbędzie tylko w ich wsi, więc się staramy tam wyjeżdżać*

w ferie i w wakacje, żeby oni mogli przyjść na piechotę. Bo my jesteśmy tutaj, gdzie musisz dojechać, znaczy twój rodzic decyduje o tym, że tu będziesz. A nie każdy rodzic z różnych powodów to robi [...]. To jest dla nas duże wyzwanie, że to my musimy wyjechać, i tam się odnaleźć, przywieść ze sobą wszystko i trafić do tych odbiorców, żeby mieli zaufanie, żeby wypracować jakiś system regularności [...]. Jeśli my jeździmy z zajęciami, to tam nie ma super ekstra sali, gdzie jest ciepło, tylko jest remiza, gdzie trzeba rozpałić w piecu, żeby się ogrzało, i trzeba to zrobić przynajmniej dzień wcześniej (W3).

5. Bariery mentalnościowe – rozumiane jako społeczno-kulturalna bierność części mieszkańców oraz ich opór przed korzystaniem z oferty ośrodka. Wszyscy badani podkreślają to, że ze względu na rozległy obszar terytorialny swojego działania oraz zjawiska i procesy migracyjne dokonanie zbiorowej charakterystyki mieszkańców (realnych bądź potencjalnych odbiorców) nie jest obecnie możliwe: *Wszystkie miejscowości są zróżnicowane totalnie [...]. Kiedyś dzieliłam tak: tubylcy, którzy są od dziada pradziada i tu mieszkają, i mają wielopokoleniowe domy albo rodziny, gospodarstwa i po prostu tutaj są od zawsze i takich ludzi, którzy przyjeżdżają z Lublina i trochę tak funkcjonują jako sypialnia, a trochę są zaciekawieni, co ich tutaj spotka, więc szperają i nas spotykają. Ale teraz już to się miksuje i ci, którzy przyjechali tu piętnaście lat temu nie są już ani tubylcami, ani przyjezdnymi (W5).* Potrzeby kulturalne mieszkańców są bardzo zróżnicowane, tak jak zróżnicowany jest poziom ich wykształcenia, status społeczny i zawodowy, kompetencje kulturalne. Rozmówcy zgodnie podkreślają, że mieszkańcy wsi nie stanowią dziś zwartych i jednolitych społeczności. W każdym jednak przypadku wskazać można grupy izolujące się od działań społeczno-kulturalnych. Ich wielkość i specyfika uzależnione są między innymi od tradycji działalności danej instytucji. Ośrodki z bogatymi tradycjami, od lat realizujące spójny program merytoryczny, mają wielu aktywnych odbiorców, utożsamiających się z miejscem i zaangażowanych w działania animacyjne. W mniejszym więc stopniu borykają się z problemem bierności mieszkańców niż ośrodki z krótszą bądź mniej chlubną historią działalności.

Najistotniejszym jednak czynnikiem warunkującym aktywny udział w działaniach kulturalnych są, zdaniem badanych, indywidualne kompetencje i doświadczenia w sferze aktywności kulturalnej: *Myszę, że jest tak, że jak ktoś korzystał, to będzie korzystał. Jeśli ktoś wcześniej poszukiwał, to będzie poszukiwał również tutaj, niezależnie czy jest w mieście czy na wsi. Są odbiorcy, którzy i chodzą tu, i jeżdżą też gdzieś indziej. Są też osoby, które mają opór przed zmianami i nie chcą zmieniać swoich przyzwyczajzeń (W4).*

Opór mieszkańców przed zmianą jest – zdaniem rozmówców – jednym z czynników nakładających na animatorów misję realizowania edukacji obywatelskiej: *Każdy może wybrać: czy tu przychodzi, czy nie; czy powie nam, jakich zajęć potrzebuje, czy nie. My mamy misję edukacji obywatelskiej. Musimy mówić ludziom, że mają wybór. I pierwszym*

wyborem jest to, czy przyjdą na angielski, czy na gitarę. Drugim wyborem jest to, czy będą przestrzegali zasad w tym miejscu. Kolejnym – czy przyjdą do poczekalni poczytać książkę i napić się kawy, czy jednak wyrzucą dziecko z samochodu i odjadą bardzo szybko. Tych małych wyborów jest mnóstwo, dopiero na końcu jest decydowanie o społeczeństwie. Ale nie da się tej drogi przejść inaczej (W3). Są więc lokalne ośrodki kultury nie tylko miejscem rozwijania kompetencji kulturowych, ale również miejscem wzmacniania kapitału społecznego i budowania społeczeństwa obywatelskiego.

Mówiąc o uczestnikach działań, badani zwracają również uwagę na problematyczną kwestię, jaką jest „rozmijanie się oczekiwań realizatorów i odbiorców”. W wypowiedziach rozmówców pobrzmiewają więc echa wielokrotnie artykułowanej przez badaczy dylematyczności roli animatora kultury, którą określić można za pomocą opozycji „odkrywca versus sublimator” (Kubinowski i Lewartowicz 2018, s. 118). Oto jedna z wypowiedzi: *My zawsze się staramy, żeby to nie była tylko rozrywka. A czasem jest tak, że ktoś po prostu potrzebuje tylko rozrywki, i tyle. I czasem my jej nie potrafimy dać [...]. A tu chodzi po prostu o ognisko z kiełbaskami. I mówią do mnie: Po co ci jeszcze to, to i tamto wokół tego ogniska i idea palenia ognia we wspólnocie? Bo mi się wydaje, że ja powinnam coś nieść... A ja powinnam nieść kiełbaski i będzie fajnie (W1)*. Dylemat ten, zdaniem badanych, występuje przede wszystkim w środowiskach wiejskich, gdzie o uczestników należy dbać szczególnie ze względu na ich niewielką liczbę: *W mieście po prostu są odbiorcy. Jak nie ci, to inni. A jak ja odmówię komuś, albo zapomnę odpisać na wiadomość, to ona to powie trzem sąsiadkom i ja już nie mam czterech odbiorców [...]. Nam zależy na tych ludziach bardzo, bo wiem, że mamy ich dużo mniej niż w mieście (W2)*.

Zakończenie

Zrealizowany projekt badawczy dostarczył cennych informacji na temat obecnej kondycji instytucjonalnych działań animacyjnych realizowanych na obszarach wiejskich. Opracowanie ma charakter wycinkowy i uwzględnia przede wszystkim perspektywę osób zarządzających instytucjami, niemniej stanowić może przyczynek do dalszych, bardziej rozległych i wnikliwych badań.

W perspektywie animacyjnej wieś stanowi bogaty w rozmaite zasoby obszar działań. Zarówno wypowiedzi rozmówców, jak i wyniki innych analiz realizowanych w środowiskach wiejskich pokazują, że wśród najważniejszych ich potencjałów wymienić należy: perspektywę lokalną oraz lokalne dziedzictwo kulturowe, orientację wspólnotową, tożsamość lokalną i więzi społeczne, praktycyzm i kreatywność mieszkańców, energicznych liderów oraz ich kapitał społeczno-kulturowy. Zasoby te determinują w dużym stopniu realizowany przez instytucje model działalności kulturalnej. Coraz częściej jest to model wspólnotowy, wciąż jednak z wyraźnie zaznaczoną misją edukacyjną (nie tylko

w obszarze edukacji kulturalnej, ale również obywatelskiej). Przyjęcie animacyjnego modelu działalności kulturalnej niesie za sobą wiele wyzwań. Dotyczy to zwłaszcza tych ośrodków, które przez lata realizowały prozelityczne koncepcje upowszechniania kultury.

Wskazane w niniejszym opracowaniu bariery instytucjonalnej działalności kulturalnej nie są spektakularnym odkryciem badawczym. Na podobne rodzaje ograniczeń i trudności zwracano uwagę w klasycznych już dziś raportach badawczych czy opracowaniach naukowych. Bez względu bowiem na czas i miejsce oraz obowiązujący model polityki kulturalnej, uwarunkowania instytucjonalnej działalności kulturalnej są jednakowe. Wśród nich wymienia się uwarunkowania merytoryczne, prawne, środowiskowe, organizacyjne, ekonomiczne oraz osobowe (Kubinowski i Lewartowicz 2018, s. 70-74). Obszary problematyczne są więc te same. Zmienia się jednak sposób ich interpretowania. Wskazane bariery nie są przejawem postawy roszczeniowej badanych ani pobieżnej i stereotypowej analizy rzeczywistości. Stanowią zapis refleksji animatorów – świadomych potencjałów oraz wyzwań swojej działalności. Pokazują doniosłość oraz złożoność działań animacyjnych realizowanych w środowiskach wiejskich, które – jak zaznaczają rozmówcy – muszą być osadzone w konkretnym miejscu i czasie. Ten rodzaj myślenia pozwala uwolnić się od „kompleksu prowincji” i koncentrować na własnych działaniach, bez niczym nieuzasadnionego porównywania się z innymi: *A po co to ważyć? To są zupełnie inne wagi. Na ringu walczę z kimś, kto jest sumo, a ja jestem w wadze piórkowej. Tu nie chodzi o kategorie, ale chodzi o inne cele, o inny model funkcjonowania* (W1).

Bibliografia

- Bukraba-Rylska I. (2013), *Od wiejskich festynów do organoleptycznej koncepcji kultury*, „Kultura i Edukacja”, nr 1(94), s. 7-21.
- Jacyno M. (2018), *Imagaria kultury lokalnej*, w: *Kultura na peryferiach*, M. Jacyno, T. Kukołowicz, M. Lewicki (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 49-63.
- Jedlewska B. (2009), *Misja i prestiż współczesnego animatora kultury*, w: *Dom kultury w XXI wieku: wizje, niepokoje, rozwiązania*, B. Jedlewska, B. Skrzypczak (red.), Centrum Edukacji i Inicjatyw Kulturalnych, Olsztyn, s. 103-119.
- Kargul J. (1993), *Animacja społeczno-kulturalna*, w: *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Lepalczyk (red.), Wydawnictwo Żak, Warszawa, s. 273-294.
- Kopczyńska M. (1996), *Normalizacja: między biernym przystosowaniem i zależnością a aktywnym uczestnictwem i autonomią – o jednym z dylematów pedagoga – animatora*, w: *Pedagogika społeczna. Kręgi poszukiwań*, A. Przeclawska (red.), Wydawnictwo Żak, Warszawa, s. 89-106.
- Kruczkowska P. (2016), *Urzędnik kontra menadżer – przemiany roli kierownika instytucji kultury*, „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. XII, nr 2, s. 192-212, http://www.qualitativesociology-review.org/PL/Volume34/PSJ_12_2_Kruczkowska.pdf [26.10.2019].
- Kubinowski D., Lewartowicz U. (2018), *Animacja kultury w perspektywie pedagogicznej. Studia i szkice*, Impuls, Kraków.

- Kukołowicz T. (2018), *Ukryte zasoby. O tym, co zasłania kategoria peryferyjności*, w: *Kultura na peryferiach*, M. Jacyno, T. Kukołowicz, M. Lewicki (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 64-84.
- Raport końcowy: Kultura a kapitał społeczny na wsi. Ewaluacja wsparcia kultury na obszarach wiejskich poprzez programy Ministra Kultury (wersja 2.0)*, (2014), http://www.mazowieckie-obszernatorium.pl/media/_mik/files/4473/mkidn-rk-kultura-a-kapital-spol-wsiwersja-2-0.pdf [20.10.2019].
- Sadura P., Murawska K., Włodarczyk Z. (2017), *Wieś w Polsce 2017: diagnoza i prognoza. Raport z badania – wersja pełna*, Warszawa: Fundacja Wspomagania Wsi, <http://fundacjawspomaganiawsi.pl/wp-content/uploads/2017/09/Wieś-w-Polsce-2017-Diagnoza-i-Prognoza-Raport-Fundacji-Wspomagania-Wsi-pełna-wersja.pdf> [18.10.2019].
- Szlendak T. (2011), *Nic? Aktywność kulturalna i czas wolny na wsi i w małych miastach*, w: *Stan i zróżnicowanie kultury wsi i małych miast w Polsce. Kanon i rozproszenie*, I. Bukraba-Rylska, W. Burszta (red.), Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 53-101.
- Wilkin J., Nurzyńska I. (red.) (2010), *Polska wieś 2010. Raport o stanie wsi*, FDPA, Warszawa.

Strony internetowe

<https://bdl.stat.gov.pl> [17.10.2019]